

dr August Konkeli, Kroniki, sesja 4, Lew Judy

© 2024 Gus Konkeli i Ted Hildebrandt

To jest dr August Konkeli i jego nauczanie na temat ksiąg Kronik. To jest sesja 4, Lew Judy.

Mamy teraz Dawida zakotwiczonego w historii Izraela jako potomka Pereca poprzez Checrona i Rama.

Wiemy zatem, kim jest Jesse, jego ojciec, i kim był ten, którego Bóg namaścił i wybrał, aby stał się Lwem Judy, i w ten sposób Juda jest określony w 49. rozdziale Księgi Rodzaju, co daje nam trochę informacji historia plemion. Mamy więc tutaj trochę podsumowania historii zapisów Judy. W tej końcowej historii kronik Judy nawiązujemy do niektórych imion, które pojawiają się ponownie w rozdziale drugim.

Jeśli naprawdę interesuje nas historia Izraela, to oczywiście zagłębilibyśmy się w nią nieco bardziej szczegółowo. Kronikarz nie podaje jednak bezpośredniego związku genealogicznego dla tych wybitnych rodów Judy, raczej na odległość. Istnieją rodziny Kaleba, które możemy porównać do synów Hesiona z okolic Hebronu pod koniec drugiego rozdziału 1 Kronik.

To pierwsze kilka wersetów. A potem jest Etam, który jest z nią powiązany, to kolejny syn Kaleba, i Aser, który jest ojcem Tekoi. Tekoa staje się dość znaczącą i sławną wioską na południe od Jerozolimy, znaną ze swoich wybitnych ludzi i czasami kojarzoną z mądrością.

Następnie, niezwiązani tak naprawdę z innymi genealogiami, zostajemy przedstawieni Jabezowi. Jabezowi nie podano żadnego powiązania genealogicznego. Jest to zapis, który posiada kronikarz.

A historia Jabesa dla kronikarza jest bardzo, bardzo ważna. Jest to tak ważne, ponieważ częściowo wynika z etymologii jego imienia, które mówi nam coś o jego życiu. Imię Jabeza, które podałem tutaj na tym wykresie.

Jabez, nie umieściłem tam samogłosek, ale Jabez jest sposobem nadawania imienia. A to naprawdę jest gra innych słów. W Księdze Rodzaju mamy czasownik etzew. A czasownik etzew będzie odnosił się do klątwy, która spadnie na Ewę, gdy usłucha słów skierowanych do węża i uwierzy, że w jakiś sposób mogą stać się jak bogowie. I w jakiś sposób mogliby znaleźć się w sytuacji, w której wiedzą, co jest dobre, a co złe, lub określają, co jest dobre, a co złe. Niezależnie od tego, jak chcemy przyjąć tę metaforę z 3. rozdziału Księgi Rodzaju. Zatem sąd na Ewie jest taki, że tak naprawdę nie otrzymasz wiedzy, o której myślisz, że otrzymasz.

Myślisz, że będziesz jak Bóg i możesz określić, co jest dobre, lub możesz wiedzieć, co jest dobre, ale w rzeczywistości otrzymasz Etzeva . Etzev oznacza ból. To nie jest ból w sensie bólu fizycznego.

Jest to dość bolesne w kontekście najważniejszej rzeczy w życiu, czyli tego, co stanie się z relacjami międzyludzkimi. A w życiu Ewy, w historii Księgi Rodzaju, widzimy, że ten ból urzeczywistnia się niemal natychmiast, ponieważ jeden z jej synów, najstarszy, Kain, zabija jej drugiego syna, którym jest Abel. Szczerze mówiąc, nie mogę sobie wyobrazić ani nawet wyobrazić sobie, co czuje matka, gdy jeden z jej synów zabija swojego brata.

Ale taka jest historia Ewy i taka jest historia etzeva . Posiadanie dzieci oznacza, że będzie cierpieć . Tak więc synowi temu nadano imię w formie gry słów związanej z tym słowem i zamiast nazywać go etzev , nazywano go aves [1 Kron. 4:9 i nast.].

Jest tu tylko niewielka zmiana dwóch słów, ale opis w tych dwóch wersetych bardzo jasno pokazuje, co one oznaczają. Ten facet przeżył wiele rzeczy, które poszły nie tak. Może on też zrobić wiele rzeczy niewłaściwych.

Ale w każdym razie zyskał reputację osoby, która sprawiała ból lub cierpiała ból, która poniosła wielką stratę. A to, co zrobił, to modlitwa. Dla Kronikarza nie ma niczego, czego nie można rozwiązać, jeśli szukasz, aby popiół był jego słowem, Panem.

A jeśli się modlisz. Dlatego Jabez modli się i modli się, aby jego terytorium zostało powiększone. Zamiast więc znosić ten ból i wszystkie kłopoty, których doświadcza, prosi Pana, aby go błogosławił.

Kronikarz twierdzi, że Pan wysłuchał jego prośby, a Jabez, znany jako ten, który cierpiał, cierpiał stratę i cierpiał wszystko, co złe, dzięki swemu poszukiwaniu Pana został błogosławiony i powodziło mu się. To jest w tej genealogii, nie dlatego, że istnieje powiązanie genealogiczne, bo go nie ma. Jest to w tej genealogii wyłącznie w celach teologicznych.

Bez wątplenia są to wzmianki, jakie Kronikarz posiada na temat tego człowieka, których nie znamy z żadnych innych wzmianek. Chodzi mu jednak o to, że w dowolnym momencie jednostka lub grupa ludzi może szukać Pana, a On może przewyciężyć ich ból i poszerzyć ich granice. W tym miejscu muszę poruszyć kwestię kronikarza w kontekście naszego własnego teologicznego zastosowania.

Szczególnie na kontynencie Ameryki Północnej często mieliśmy do czynienia z czymś, co luźno nazywano ewangelią dobrobytu. Innymi słowy, błogosławieństwo oznacza, że Bóg będzie ci sprzyjał i poszerzał twoje granice. Wiesz, nie skupiamy się na tym, co Jezus mówi o błogosławieństwie.

Błogosławieni , którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Wiedziecie, królestwo Boże jest innego porządku. Zatem błogosławieństwo, które do nas przychodzi, może przyjść poprzez ból .

To jest w dużym stopniu rzeczywistość życia chrześcijańskiego. Ale był w nas ten strumień, który powiedział: nie, błogosławieństwo musi zawsze oznaczać dobrobyt. Oczywiście błogosławieństwo oznacza dobrobyt.

A Bóg błogosławi i sprzyja tym, którzy Go szukają i tym, którzy Mu ufają. Nie oznacza to jednak, że nie mogą one znajdować się wśród osób opłakujących. Tak naprawdę czasami potrzebujemy doświadczenia dyscypliny żałoby, abyśmy zrozumieli nasze człowieczeństwo i nasze własne słabości, abyśmy zrozumieli nasze własne ograniczenia i wiedzieli, że musimy polegać na Bogu.

I o to właśnie chodzi kronikarzowi. Ale on nie zaprzecza Jezusowi. Mówi, że jesteśmy ludźmi.

A my sami nie jesteśmy w stanie przezwyciężyć bólu. My sami powinniśmy zwrócić się do Dobrego Pasterza. Musimy się zwrócić i szukać Boga, a On nas pocieszy.

Otóż Bóg pocieszający nas może przyjść wraz z poszerzeniem naszych granic, jak mówi tutaj kronikarz, co nie znaczy, że jest to jedyny sposób, w jaki Bóg nas pocieszy. Niestety, coś, co nazywa się ewangelią dobrobytu, jest czasami odczytywane tak, jak gdyby zawsze było to wolą Bożą. Wolą Bożą wobec nas jest to, abyśmy żyli w dobrobycie.

Jeśli więc będziemy szukać Boga, odniesiemy sukces. Prawdopodobnie najbardziej znaną pod tym względem książką była ta autorstwa Bruce'a Wilkinsona. Lektura tej małej książeczki zajmuje około 10 minut, w której opowiada o modlitwie Jabesa, ale w pewnym momencie stała się swego rodzaju bestsellerem.

Ponieważ jest to coś, w co chcemy wierzyć. Chcemy wierzyć, że Bóg, który nas pociesza, oznacza, że poszerzy nasze granice i zapewni nam pomyślność. W ten sposób kronikarz ilustrował oczywiście Boże błogosławieństwo.

Jeden ze sposobów, w jaki może to nastąpić. Kronikarz twierdzi, że trzeba ufać Bogu. Nie chodzi mu o to, że Bóg chce, abyśmy prosperowali.

Jego zdanie jest zawsze takie, że musisz nauczyć się wiedzieć, że jeśli nie ufasz Bogu, naprawdę jesteś na straconej pozycji. W rezultacie Bruce Wilkinson przyjął przesłanie, że Bóg zawsze chce, abyśmy mieli pomyślność dla kraju w Afryce, pomiędzy Republiką Południowej Afryki a Zimbabwe, małego kraju, w którym próbował pomóc sierotom i dzieciom, i miał to obszar i naprawdę nauczał, że taka

jest ewangelia. Historia kończy się bardzo nieszczęśliwie, gdyż król nie wyraził zgody na cały projekt.

Kościół bardzo się rozczarował. Właściwie sam Bruce Wilkinson był bardzo załamany, ponieważ zasadniczo zredukował przesłanie kronikarza do czegoś, czego Kronikarz nie miał zamiaru powiedzieć. Kronikarz chciał powiedzieć: trzeba polegać na Bogu. Musisz znać ograniczenia swojego człowieczeństwa.

To nie jest tak, że mówisz Bogu, co ma zrobić, i że wiesz, co Bóg zamierza zrobić. To nie tak to działa. Kronikarz pragnie polegać na zaufaniu Bogu.

I Bóg udzieli wam błogosławieństwa, tak jak to uczynił w przypadku Jabesa, w jakikolwiek sposób, jaki Bóg postanowi przynieść błogosławieństwo. Zatem, po podaniu tej drobnej kwestii teologicznej, kronikarz przechodzi dalej do Kalebitów, którzy nie są synami Chesrona, oraz do Kenizytów. To jest ta druga grupa, o której wiecie więcej z Księgi Jozuego, synowie Jewuny.

A oni, znacie historię, jak synowa Achsa, potrzebowała wody dla swoich miast i tak dalej. Jednakże stają się oni niektórymi z wyróżniających się grup Judy, które kronikarz wymieni w rozdziałach od 16 do 23. Następnie kronikarz przechodzi do omówienia Symeona.

Mówi także częściowo o Symeonie, ponieważ Symeon nigdy nie miał własnego terytorium. Symeon to zawsze miasta. Były to miasta znajdujące się na obszarze Judy.

Byli powszechnie znani z tego, że stosowali raczej wojownicze metody i byli agresywni. Kronikarz podaje dwa tego przykłady. Jeden z nich przypada na czasy Ezechiasza, kiedy rozszerzyli się na zachód, na obszar Filistynów.

Podaje jeszcze inną kwestię dotyczącą obszaru Edomu, gdzie rozprzestrzeniają się na południe i na wschód. Tak więc plemię Symeona, chociaż nigdy nie miało całego własnego terytorium, jest plemieniem zamożnym i należącym w dużej mierze do Judy i do innych plemion. W tym miejscu pojawia się kronikarz, który wyjaśnia nam, dlaczego musimy zacząć od Judy i dlaczego Juda jest plemieniem rządzącym.

Jego wyjaśnienie jest takie. Ruben utracił swoje pierworodztwo z powodu przedwczesnej nieudanej próby objęcia tronu przywódcy plemion. Kiedy Rachel umarła, próbował uczynić Bilhę, jej służebnicę, swoją własną służebnicą, co zasadniczo zapewniłoby mu status prawa własności i prawa pierworodztwa, gdy Juda jeszcze żył.

I to było coś bardzo obraźliwego. Juda, o którym mowa w Księdze Rodzaju, w narracji, a następnie ponownie w wierszu w rozdziale 49, Juda była w pełni świadoma

agresywnej i błędnej próby Rubena, aby zostać przywódcą plemion. Następnie zaczyna mówić o Józefie.

Józef jest bardzo znaczący w tym sensie, że w pewnym sensie Józef otrzymuje prawo pierworodztwa od Izaaka. Przypomnicie sobie w Księdze Rodzaju 48 błogosławieństwo Efraima i Manassesesa oraz to, że Izaak wyznacza ich jako w istocie dziedziców swojej rodziny. Zatem mają prawo do pierworodnego.

Jak zobaczymy, gdy przyjrzymy się plemionom Judy, Efraima i Manassesesa, rzeczywiście mają one prawo pierworodnego — pierworodztwo — i zdecydowanie dominują na terytorium historycznego Izraela.

Kronikarz to potwierdza. Następnie bierze to ponownie z Księgi Rodzaju, zauważając, że taka była determinacja Izaaka w dawaniu pierworodztwa Józefowi. Stało się to oczywiście za pośrednictwem jego synów, Efraima i Manassesesa.

Ale wiodącym plemieniem staje się Juda. Wiodącym plemieniem staje się Juda. Widać to w historii sprzedaży Józefa braciom.

Pamiętacie, że Józefa wrzucono do dołu i pozostawiono na śmierć, a następnie bracia sprzedali go grupie karawaningowej jako grupie najemników, aby sprzedać go jako niewolnika w Egipcie. Coś, co było całkowicie sprzeczne z instrukcjami Judy. I od tego momentu w całej opowieści Juda naprawdę jest tym, który staje się przywódcą braci.

Kronikarz na tej podstawie stwierdza, że Bóg wyznaczył Judę, której potomkiem jest Dawid, na plemię panujące i wypełnienie obietnicy. Następnie przechodzi do omówienia plemion. Mówi także o plemionach po wschodniej stronie Jordanu.

Synowie Rubena, a potem synowie Gada. Mówiąc o synach Gada w Baszanie i Gilead, ponownie mówi o wojnie ekspansji. To jedyne miejsce, gdzie o tym wiemy.

żyła pewna grupa zwana Hagarytami, potomkami Izmaela. Zasadniczo plemiona te rozszerzały swoje terytorium na wschód, w kierunku pustyni. A potem jest pokolenie Manassesesa w Baszanie.

I kończy następnie relacją o wygnaniu tych plemion Izraela. Teraz pomocne będzie dla nas poznanie trochę geografii w odniesieniu do miejsc, w których przebywają ci ludzie. Bo sposób, w jaki kronikarz to wyjaśnia, nie jest całkiem taki sam, jak można to zobaczyć na przeciętnej mapie.

Jeśli spojrzysz na tę mapę, zobaczysz, że Manasses ma największe terytorium. A duża część jego terytorium znajduje się tutaj, po wschodniej stronie rzeki Jordan. Widzimy jednak, że Gada umieściliśmy bardziej na południu, a Rubena bardziej na południu.

Kronikarz podaje więc, że Gad miał terytoria aż do obszaru Baszanu. Następnie wymienia Manassesę jako posiadającego terytoria aż na północ aż do gór, które są źródłem rzeki Jordan. Jednakże zasadniczo stwierdza, że Efraim i Manasses to plemiona zdecydowanie dominujące w Izraelu.

To oni mają prawo z urodzenia. A inne plemiona Rubena są naprawdę tutaj, bardziej na północ od Arnonu, a następnie Gad, trochę na północ od miejsca, gdzie był Ruben. A to staje się ich terytorium.

Kiedy rozszerzają się na wschód, oczywiście rozszerzają się w kierunku pustyni, tam w tamtym kierunku. Oto trochę geografii plemion i ich lokalizacji. To prowadzi nas z powrotem do opowieści kronikarza o plemionach transjordańskich i sposobie, w jaki trafiły one na wygnanie.

Kronikarz jest więc bardzo świadomy wygnania na północ, lecz nie uważa dalszej historii tych plemion po ich wygnaniu przez Sargona II za jakieś wielkie znaczenie. Tam zostawia to konto.

To jest dr August Konkel i jego nauczanie na temat ksiąg Kronik. To jest sesja 4, Lew Judy.